

## **Jak podstarzały playboy młódki bałamucił**

Do traktierni „Pod Rozchichranym Chacharem” o wpół do dziesiątej wieczorem wkroczył żwawo około sześćdziesięcioletni metrampaż, imieniem Gotfryd. Krzyknął: „Nuże, zacznijmyż wyżerkę!”, po czym w pół godziny wtranżolił cztery de volaille’e i blamanż z cukinii, przepijając przeszło ćwierćlitrową karafką becherovki.

Potem jął podrywać siedzące tuż-tuż cud-dziewczyny o włosach czarnych niby heban. Buńczucznie chełpił się, że odwiedził Machu Picchu, że znał praprawnuka Winnetou i że umie grać na fletni Pana, a ponadto jest mistrzem ars amandi, silnym jak Schwarzenegger.

– Dałbyś już spokój, lubieżny satyrze! – zachnęła się w końcu jedna z dziewcząt. – Idźżeż do domu, rendez-vous nie będzie!

## Parę uwag do tekstu:

„**Pod Rozchichranym Chacharem**” – wszystkie wyrazy piszemy wielką literą, bo to nazwa lokalu; małymi literami należy pisać tylko przyimki i spójniki w środku nazwy (np. gospoda „Zajazd pod Babią”); chachar – dawniej włóczęga, dziad, teraz raczej łobuz, urwis;

**o wpół do dziesiątej** – gdy chodzi o godzinę, piszemy „wpół”, a nie „w pół”;

**metrampaż, imieniem Gotfryd** – przed wyrażeniami typu „imieniem...”, „rodem z...” należy stawiać przecinek; metrampaż – pracownik zecerni formujący kolumny publikacji;

**zaczniemyż** – partykuły „-ż”, „-że” i „-żeż” piszemy łącznie;

**w pół godziny** – tu z kolei obowiązuje zapis rozdzielny;

**de volaille** - roztluczona pierś z kurczaka zrolowana z masłem, panierowana i smażona na oleju; „de volaille’e” - ponieważ w liczbie pojedynczej końcowe „-e” jest nieme, liczbę mnogą tworzymy przez dodanie apostrofu i drugiego „e”;

**blamanż** – rodzaj galaretki; czy może być zrobiony z cukinii? Hmm, na potrzeby dyktanda założmy, że tak;

**cukinii** – przez dwa „i”, bo to wyraz obcy, wzorcowo wymawiany [cukińja]; a że prawie wszyscy mówią [cukinia], tak jak swojska [dynia], to już inna sprawa;

**becherovka** – czeski likier ziołowy, na mój gust taki sobie. Co ciekawe, w poprzednim wydaniu „Wielkiego słownika ortograficznego PWN” (z roku 2006) był zapisywany błędnie jako „beherovka”. Na szczęście byk został poprawiony;

**cud-dziewczyny** – z łącznikiem, ale za to „dziewczyna cud” zapisalibyśmy osobno. Analogicznie np. „herod-baba”, ale: „baba herod”;

**Machu Picchu** – najlepiej zachowane miasto Inków, nazwa znaczy tyle co „Stary Szczyt” albo „Szczyt Starca”;

**praprawnuka** – cząstkę „pra” piszemy łącznie, nawet gdyby to był „prapraprawnuk”;

**fletnia Pana** – inaczej syringa; „Pana” piszemy wielką literą, bo chodzi o greckiego boga opiekuńczego lasów i pól;

**ars amandi** – sztuka miłości;

**idźżeż** - oczywiście łącznie i oczywiście na końcu piszemy „ż”, a nie „sz”:-)